

## CIAŁO UWIELBIONE, CIAŁO UMĘCZONE

(Ireneusz Szczukowski, *Między odrzuceniem a zbawieniem: problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego Baroku*, Bydgoszcz 2012)

MICHAŁ GOŁĘBIEWSKI\*

Rozpoczynając lekturę recenzowanej tu książki Ireneusza Szczukowskiego, zastanawiałem się nad trzema zasadniczymi kwestiami. Pierwsza z nich dotyczyła naukowej inwencji autora: czy ograniczenie pola badawczego do niemalże samych arcydzieł jest w stanie ukazać całe spektrum „teologii ciała” barokowych poetów?<sup>1</sup> Zazwyczaj to raczej badanie twórców *minorum gentium* daje pojęcie o najbardziej nośnych wyobrażeniach teologicznych epoki. Druga wątpliwość brzmiała następująco: czy stosunkowo niewielki rozmiar pracy pozwoli autorowi na ukazanie nie tylko samych przykładów ujęcia cielesności w barokowej literaturze religijnej, ale także stojących za nimi źródeł, wielu często niekomplementarnych względem siebie tradycji czy też zawiłych sieci powiązań? Wydawałoby się bowiem, że chcąc w sposób monograficzny omówić problematykę ciała w piśmiennictwie potrydenckim, należałoby napisać studium o objętości nieznacznie mniejszej od słynnego *Ciała i społeczeństwa* Petera Browna. I wreszcie: czy autor uwzględni wciąż nie dość eksponowaną w literaturze przedmiotu kwestię przenikania języka miłości erotycznej do dyskursu religijnego, i na odwrót? Faktem jest bowiem, iż „chrześcijańska *ars amandi*” – jak można by nazwać siedemnastowieczne zalecenia, jak osiągnąć Ukochanego, czyli Bożą Miłość – stanowiła jedną z częstych odpowiedzi na ignacjańską zasadę *applicatio sensuum*. Podobnie jak w biblijnej *Pieśni nad pieśniami*, tak w poezji barokowej coraz częściej doświadczenie religijne ujmowane bywało przy pomocy języka właściwego świeckiej liryce miłosnej, czego przykładem byłaby słynna oda I 19 Sarbiewskie-

<sup>13</sup> Przykładowo, w wielickim misterium z 1700 roku wśród postaci pojawili się Abraham, Izaak i Sara, a jedna ze scen prezentowała ofiarę Abrahama (S. Ody mał ski, *Wizerunk Męki Pańskiej...*, Wieliczka 1700). Wątki starotestamentowe podejmowali równie chętnie autorzy reprezentujący środowiska różnowierców. Przykładowo w szkole braci czeskich w Lesznie wystawiono tragedię o biblijnej Zuzannie (*Susanna ex Daniel. 13 Tragoedia*, Leszno 1646), a w gimnazjum gdańskim odegrano *Historję o starem i młodem Tobiaszu* (1693).

\* Michał Gołębiowski – doktorant, Wydział Polonistyki UJ.

<sup>1</sup> Pojęcie to wprowadziła do badań nad literaturą staropolską M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego Baroku*, Lublin 2001; także I. Szczukowski, *Między odrzuceniem a zbawieniem: problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego Baroku*, Bydgoszcz 2012, s. 87.

go, która emulowała dość śmiały erotycznie utwór Horacego tak, aby odpowiadał opisowi przeżycia mistycznego<sup>2</sup>.

Szczukowski we wprowadzeniu do swej pracy wskazuje na korelację pomiędzy literaturoznawstwem a antropologią kultury jako na adekwatną metodę, która miałyby z powodzeniem realizować wielopoziomowe interpretacje tekstów staropolskich, pozbawione rozpowszechnionych uprzedzeń<sup>3</sup>. W tym miejscu należy nadmienić, że związki ciała z duszą jawiły się w literaturze potrydenckiej jako skomplikowane, naznaczone dualizmem i bezustanną polaryzacją. Z drugiej strony oczywista wydaje się konstatacja, iż ludzka cielesność ujmowana jako instrument tzw. „wyższych władz duszy”, odgrywała kluczową rolę w religijności jezuickiej XVII wieku. Jeżeli Balthasar pokusił się o stwierdzenie, iż „napięcie na linii ciało–duch przejawia się w przeciwstawnych kierunkach dążeń obu tych biegunów, jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydają się one jakby stworzone na to, by stanowić jedność”<sup>4</sup>, to tradycję tę doskonale odzwierciedla właśnie religijna poezja barokowa. Szczukowski podjął się więc zadania trudnego, wymagającego rewaloryzacji niektórych dobrze zdomowionych w literaturze przedmiotu sądów na temat rozgraniczenia ciała i ducha w barokowym piśmiennictwie religijnym. Dlatego też treść jego książki rozciąga się pomiędzy ciałem rajskim (protologicznym), skażonym (doczesnym) i chwalebny (eschatologicznym). Ponadto poruszony został temat cielesności w optyce soteriologicznej oraz – idąc za typologią bydgoskiego badacza – teorii transgresji. Osobne miejsce zajęły rozważania poświęcone barokowemu naturalizmowi cierpienia, zwłaszcza w odniesieniu do fizycznych aspektów męki Chrystusa. Horyzont omawianego studium jest więc szeroki, choć zdecydowanie ucierpiała na tym praca źródłowa, niejako wyparta przez analizy wybranych dzieł literackich przeprowadzonych w duchu antropologii kultury oraz teorii poststrukturalnych. Sam autor *expressis verbis* przyznaje zresztą zdecydowane pierwszeństwo temu drugiemu podejściu. Innymi słowy: w miejsce pracy źródłowej, mogącej stworzyć istotne tło dla badań nad historią idei, Szczukowski usiłuje włączyć w interpretację idee Foucaulta, Kristejev czy Bataille’a<sup>5</sup>, ograniczając się do analizy konkretnych, pojedynczych dzieł.

Pogłębienie badań źródłowych znacznie wzbogaciłoby pierwszą część książki, poświęconą dziewictwu jako formie cielesnego bytowania, w której realizowali się bezgrzeszni jeszcze Adam i Ewa. Autor wymienia wprawdzie dzieła Augustyna czy Grzegorza z Nyssy, *notabene* Ojców Kościoła najczęściej przywoływanych przez kaznodziejów barokowych w kontekście egzegezy pierwszych dwóch rozdziałów *Księgi Rodzaju*, ale nie różnicuje przy tym rozmaitych tradycji patrystycznych, co może prowadzić do błędnego wniosku, jakoby interpretacje dziewictwa były w starożytności chrześcijańskiej jednolite i harmonijne. Także rozdział zamierzony jako omówienie obrazu małżeństwa w potrydenckiej literaturze religijnej, ograniczył się do interpretacji ósmej pieśni *Tobiasza wyzwolonego* Lubomirskiego; choć analiza ta ukazuje wysokie kompetencje teologiczne autora, sprawia ona wrażenie, jak gdyby przeprowadzana była bez osadzenia w szerszym kontekście, czy nawet w izolacji od bogatego zasobu tekstów na temat małżeństwa pisanych przez rozmaitych „nabożnych poetów”. Czyż omawianego studium nie wzbogaciłoby przywołanie chociażby trzech serenad Zbigniewa Morsztyna, bądź *Filorety* Józefa Bartłomieja Zimorowica, sielanki mówiącej o miłości małżeńskiej w obliczu śmierci i rozpadu ciała? Kiedy zaś Szczukowski podejmuje namysł nad XVII-wiecznym dwugłosem na temat godziwości zaślubin i wyższości celibatu (temat ten mógłby stanowić podstawę osobnej rozprawy), to bierze on pod uwagę zaledwie dwa dzieła ideowych antagonistów, Daniela Naborowskiego i Wacława Potockiego. Roztrząsa on ten problem wyłącznie pod kątem jego społecznych i kulturowych aspektów, bez uwzględnienia ogromnej tradycji teologicznej uzasadniającej wyższość dziewictwa, jaka od III aż po XVIII wiek

<sup>2</sup> Zob. M. Bieniek, *Pieśń I 19 M.K. Sarbiewskiego jako przykład barokowej parodii* [w:] „Terminus”, r. VI (2004), z. 1, s. 55–73.

<sup>3</sup> I. Szczukowski, dz. cyt., s. 21.

<sup>4</sup> H. U. von Balthasar, *Teodramatyka. Osoby dramatu, część 1. Człowiek w Bogu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2006, s. 342.

<sup>5</sup> I. Szczukowski, dz. cyt., s. 199.

dynamicznie rozwijała się w świecie chrześcijańskim. Dość wspomnieć, iż patrystyczne traktaty o dziewictwie, pisane w ogniu polemik, wokół których orbitowały późniejsze dyskusje nad zasadnością celibatu kapłańskiego, mogłyby razem zająć całą osobną biblioteczkę. Tymczasem Szczukowski przywołuje pojedyncze dzieła literackie zaledwie egzemplifikujące dane zagadnienie, bez odwołania się do bardziej wielostronnego kontekstu. Warto byłoby wszakże prześledzić temat dziewictwa w piśmiennictwie staropolskim nie tylko w odniesieniu do syntetycznego ujęcia literatury patrystycznej *de virginitate*, ale także od strony najczęściej przywoływanych perykop biblijnych. Jak wiadomo, zupełnie inne wnioski na temat dozgonnej czystości konotuje 1Kor 7, inne Mt 19, 10-12, a jeszcze inne Łk 20, 34-36 albo Mt 19, 27-28.

Zdecydowanie najlepszą część pracy – także źródłowo – stanowi analiza ciała grzesznego, poddanego rozpadowi oraz umęczonego ciała Chrystusa. Szczukowski zauważa dychotomię jaka zaistniała w teologii poetów barokowych w związku z podkreślaniem cielesnej nieprawości człowieka z jednej strony, z drugiej natomiast – z włączeniem zmysłów w obręb duchowości, a nawet mistyki. Metodologia przyjęta przez bydgoskiego literaturoznawcę sprawdza się przede wszystkim w antropologiczno-kulturowej analizie mistycznych konwulsji, czy też problemu stygmatów i kultu relikwii, które otwierają szersze spektrum badań nad wielopoziomowym rozumieniem cielesności w dobie baroku. Pionierskie wydaje się zwłaszcza spojrzenie na fenomen tzw. „Bożych głupców” zrywających więź ze światem (a więc także z własnymi ograniczeniami fizycznymi spowalniającymi rozwój duszy), w perspektywie rytuału przejścia. Także sama *logika passio*, realizująca się w pragnieniu zniszczenia ciała dla zdobycia nieba, ujęta zostaje przez autora w ramach „transgresji chrześcijańskiej”<sup>6</sup>. Szczukowski przedstawia przy tym szereg tekstów staropolskich opisujących postaci skrajnych ascetów jako zarazem budzących przerażenie cielesnym udręczeniem, jak i zdumienie i zachwyt wynikający z koncepcji „człowieka wewnętrznego”, niejako zagarniającego somatyczność i okrywającego ją duchowym blaskiem. Równie wysoką wartością odznaczają się interpretacje barokowych deskrypcji nieskazitelnych i pięknych ciał świętych po śmierci; fragmenty te sytuują się na przeciwnym biegunie w stosunku do dobrze znanej poetyki śmiertelnego rozkładu. Tym samym *Między odrzuconiem a zbawieniem* staje się pozycją z powodzeniem redefiniującą dotychczasowe ujęcia kwestii ciała w poezji polskiego Baroku:

Ascetyczne instrumentarium drażni ludzką somatyczność, niejako wnika w jej strukturę, dlatego pojawiają się sformułowania o rozpędzie i gniciu ciała. Dekompozycja ziemskiej powłoki zdaje się ostatecznym aktem przypieczętowania potęgi takiej miłości, która wyrugowuje i całkowicie znosi zwykłe i codzienne doświadczenia świata poprzez ciało. Miłość jawi się jako siła pochtaniająca i niszcząca wszystko, co ludzkie i zarazem cielesne<sup>7</sup>.

Szczukowski zwraca uwagę na aspekt moralizatorski plastycznych wyobrażeń męki Chrystusa, tłumacząc sensualność tychże opisów niezwykle żywotnym w ówczesnej homiletyce żywiołem perswazyjnym. Przekonująco uwypuklił także problem świadomej teatralizacji ciała związany z motywami pasywnymi. Ponadto książka poświęca nieco miejsca kwestii „wielbienia Chrystusa w cielesności”, będącego fundamentem teologii *Wirydarza* Stanisława Grochowskiego. Niemniej, podobnie jak wcześniejsza praca na pokrewny temat, *Święte i zmysłowe* Mirosławy Hanusiewicz (Lublin 1998), Szczukowski pomija aspekt erotyczny wielu spośród dzieł religijnych polskiego Baroku. Tymczasem w XVII wieku nie brakowało pism zakonnych, w których Chrystus-Oblubieniec „ma ciało pełne blasku i skrytego piękna. Staje się właśnie uosobieniem piękna [...]. Objawia się tutaj, realnie, blisko, można Go dotknąć”<sup>8</sup>. Nawet jeżeli wybujała erotyka epigramatów Sarbiewskiego, bądź emblematów Zbigniewa Morsztyna podlega piętrowej alegorezie, to wciąż stanowi ona pewien obszar badawczy

<sup>6</sup> I. Szczukowski, dz. cyt., s. 137.

<sup>7</sup> Tamże, s. 160.

<sup>8</sup> A. Czyż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988. Cyt. [za:] E. Buszczyńska, *Sarmacki Horacy i jego liryka. Imitacja – gatunek – styl. Rzecz o poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Kraków 2006, s. 291.

dla interpretatorów miejsca i znaczenia cielesności w religijności XVII wieku. Jak pisał Grzegorz Wielki: „Powinniśmy więc szukać w tych cielesnych słowach wszystkiego, co w nich jest bardziej »wewnętrzne« i, mówiąc o ciele, znajdować się jakby poza ciałem”<sup>9</sup>. Przykładem ilustrującym tę kwestię mogłaby być *Rozmowa Dzieciątka Jezus z Najświętszą Panną* (IV 25) Sarbiewskiego:

Twe piersi, Synu, są jak winogrona,  
Które Cypr żyzny wydaje obficie  
Albo engaddu winnica zielona,  
Skąpana w jasnych lazurów błękiecie.

Kto, o Dziewico, spojrzysz na twe lica,  
Temu punickie, cudne jabłka płoną:  
Wnętrzną ich krasę głucha tajemnica  
Przed okiem gęstą ukrywa zasłoną<sup>10</sup>.

Ostatnia część książki, stanowiąca swego rodzaju kłamrę kompozycyjną, z powodzeniem uwy-pukła złożone teologiczne konotacje, jakie zachodzą w opozycji pomiędzy ciałem grzesznym a promiennym ciałem uwielbionym, „ciałem lotnym”. Rzecz jasna, obie perspektywy ujęte integralnie stanowiły antropologiczny fundament nie tylko piśmiennictwa staropolskiego, ale także jego patry-stycznych źródeł; świadomość ciągłości pomiędzy protologią a eschatologią była niegdyś bardzo silna i to w jej perspektywie ujmowano sens płciowości. Toteż *Między odrzuceniem a zbawieniem* wnika w staropolską, przejętą po Ojcach Kościoła, eschatologię, wedle której somatyczna konstrukcja człowieka jawi się jako poddana nieustannej metamorfozie, ostatecznie niewypowiedziana, zarazem jednak – znamieny paradoks – nie tracąca na jakościach takich jak realność i konkretność (mówiąc słowami Antoniego Węgrzynowicza: „Nie żeby ciało ciałem nie miało być”<sup>11</sup>). Problem ten powróci w trzeciej części książki, w której następuje niełatwe przejście od skrajnie naturalistycznych opisów udęczonego ciała Chrystusa do apologii realnego uczestnictwa Ciała Pańskiego w Eucharystii, co u poetów kontreformacyjnych implikowało mnogość nasyconych cielesnością, zmysłowych metafor. Szczukowski dostrzegając – w ślad za Węgrzynowiczem – odkupioną wartość nagości w zmartwych-wstaniu, zauważa, iż dla pisarzy doby dawnej asceza zorientowana była na ową „przemianę, która do-kona się w dniu ostatecznym”<sup>12</sup>, a więc na pozagrobowe „wysubtelnienie somatyczności”<sup>13</sup>. Zabrakło jednak wskazania na istotną ciągłość pomiędzy „rajskim panieństwem” a „ciałem w chwale”, która dla pisarzy dawnych stanowiła – jak wspominałem wyżej – podstawową oś łączącą stworzenie czło-wieka z jego ostatecznym powołaniem. Pominięty został także problem płciowości w perspektywie przemiany ciała w życiu wiecznym. Dziewictwo stanowiące formę egzystowania kobiet i mężczyzn w zmartwychwstaniu ujęte zostało w omawianej rozprawie jedynie w wymiarze spekulatywnym, pod-czas gdy w literaturze wczesnonowożytnej zdarzały się utwory uzupełniające to ujęcie o dywagacje na temat międzyludzkich relacji w ciele uwielbionym (np. *An Epitaph upon Husband and Wife Who Died and Were Buried Together* Richarda Crashawa, a w kulturze staropolskiej – przekłady *Filotei* Franciszka Salezego, bądź *Posel zbawienia* Adama Opatowczyka). Kwestię tę niech zobrazują słowa Hansa Ursa von Balthasara: „przez takie »wyjście« z kosmosu człowiek staje się na nowo problemem dla siebie samego, niemniej jednak zachowuje w sobie to, co należy do jego natury: jest ciałem i duchem, mężczyzną i kobietą, jednostką i społecznością”<sup>14</sup>. O ile Szczukowski wyczerpująco pokazał, co dla pisarzy barokowych znaczyło bycie „ciałem i duchem” w perspektywie eschatologicznego uwielbie-nia ciała, o tyle pominał on problem zróżnicowania płciowego (bądź jego braku) w życiu wiecznym.

<sup>9</sup> Cyt. [za:] E. Buszewicz, dz. cyt., s. 289.

<sup>10</sup> M. K. Sarbiewski, s. 387–389.

<sup>11</sup> A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga trzecia*, s. 361.

<sup>12</sup> I. Szczukowski, dz. cyt., s. 198.

<sup>13</sup> Tamże, s. 198.

<sup>14</sup> H. Urs von Balthasar, dz. cyt., s. 342.